

Imadło prawdy

30 listopada 2022

Oskar Lafontaine – niemiecki polityk, w latach 1985–1998 premier Saary, w latach 1998–1999 minister finansów w rządzie federalnym, w latach 1995–1999 przewodniczący Socjaldemokratycznej Partii Niemiec, w latach 2007-2010 założyciel i współprzewodniczący Die Linke, deputowany do Bundestagu. Przyzwyczajenie do charakteru publicznych wypowiedzi polityków państw Europy sprawi, że przytoczoną poniżej ocenę bieżącej sytuacji przez niemieckiego polityka przyjąć można z zaskoczeniem. Uczestnicy spotkania przyjęli poniższe wystąpienie z dużą aprobatą.

<https://youtube.com/watch?v=i5dgS3T3Gg0>

„Przyszedłem tu dzisiaj z dwóch powodów: przede wszystkim dlatego, że są już ludzie, którzy zdają sobie sprawę, że działanie na rzecz pokoju wymaga całkowitej zmiany polityki. Trzeba wrócić do polityki Brandta podejmując wspólnie wysiłki na rzecz odprężenia. Najpierw dążyć do połączenia wspólnych wysiłków z opozycją, następnie wspólnie uzewnętrznić takie stanowisko, przekonać do niego nowych ludzi. Ludzie w Niemczech mają już dość ciągłej retoryki wojennej, która prowadzi do nieszczęścia. Każdy kolejny krok podejmowany przez rząd jest jak kolejny strzał w stopę. Zaowocowało to tym, że mamy najgłupszy rząd na przestrzeni historii Republiki Federalnej Niemiec.

Rodzi się pytanie jaką rolę mają w tym Stany Zjednoczone. Odpowiedź jest dość prosta, ale media nie dopuszczają do jej upowszechnienia. O tym zupełnie nie należy mówić. Jednak początkiem wszelkiej racjonalnej dyskusji politycznej powinno być określenie roli jaką pełni jedno z największych mocarstw na świecie. Ono właśnie definiuje swoją rolę w ten sposób: »Jesteśmy najsilniejszą potęgą na świecie i tak ma pozostać«. Należy sobie w takim razie zadać pytanie jak na to reaguje

reszta świata. Skoro istnieje tak wyjątkowe mocarstwo i chce niezmiennie przewodzić światu, o czym świadczą wszelkie dokumenty amerykańskie nie brane pod uwagę przez niemieckich dziennikarzy, (z paroma wyjątkami) a wynika z nich: „Wszelką rywalizację należy hamować”. To stanowisko dotyczy wszystkich konkurentów, czyli Rosji, kiedyś ZSRR, Chin.

Tocząca się wojna Ukrainy z Rosją, czy odwrotnie jest w istocie wojną USA z Rosją, a jak do niej doszło mówią ostatnie dziesięciolecia. Jak już wspomniałem, USA chcą pozostać jedynym mocarstwem światowym, co powinno być punktem wyjściowym każdej debaty politycznej. Znany polityk do spraw bezpieczeństwa już 50 lat temu napisał: »Musimy zapanować nad Europą i kontynentem, a w tym celu musimy zdobyć kontrolę nad Ukrainą. Do osiągnięcia celu potrzebna baza Rammstein. Nie można bez uwzględnienia tego założenia zrozumieć trwającej wojny«. Największe mocarstwo świata zadeklarowało 30 lat temu: »Musimy przejąć kontrolę nad nimi«. Dalej wynika z tego dominacja nad kontynentem euroazjatyckim, o czym mówi wprost. Ten właśnie okres przeznaczono na podporządkowanie Ukrainy i jej kontroli. Daliśmy się zapędzić w orwellowską pułapkę, w której prawda jest kłamstwem, a kłamstwo zajmuje jej miejsce. Poddając się temu zbudowaliśmy sobie klatkę. Rozpatrując kwestię sankcji jako przykład, ludzie zaczęli dostrzegać absurd, że »z takimi kryminalistami jak Putin nie będziemy prowadzić interesów«. Trzeba sobie zadać równocześnie pytanie w takim razie jakie będą skutki przerwania handlu z USA, skoro oprócz ośrodków analiz nawet w Kongresie dostrzegają, że USA dopuściły się interwencji militarnej. Skoro ich sankcje były odwetem za działania militarne Rosji, wypada wobec tego zrewanżować się sankcjami wobec nich – Amerykanów, zrywając handel.

Tu szczególną uwagę należy zwrócić na rolę Partii Zielonych wybitnie przodującą w obłudzie, kłamstwie i podwójnych standardach. Weźmy przykład ich nieustannego powtarzania o potrzebie respektowania w polityce praw człowieka z

równoczesnym bezwzględny krytykowaniem za wszystko przestępczego Putina. Na swoje zjazdy partyjne zawsze zapraszali już nieżyjącą panią Albright. Ta osobistość jako Sekretarz Stanu powiedziała, że w pełni uzasadniona była śmierć 500 000 dzieci wynikająca z amerykańskich sankcji (na Irak – przyp. tłum.) Przez wiele lat, zielonych nie bulwersowała taka cena sankcji. Jakby dostali zaniku pamięci. Do pewnego czasu nawet czułem do tej grupy sympatię, ale coś takiego nie mieści się w głowie, kiedy pani Baerbock mówi, że karabiny ratują życie. Kobieta mówiąca o konieczności zrujnowania Rosji nie budzi żadnej reakcji w niemieckiej prasie, a to jest język faszyzmu. Zastanawia, dlaczego nie próbują pomyśleć na moment i odwrócić sytuację. Myślę jakby skłonić rząd federalny do zorganizowania seminarium, na którym pomocny byłby atlas dla zobrazowania miejsc rozlokowania baz i rodzajów pocisków, żeby pani Baerbock była w stanie pojąć swą inteligencją, że rosyjskich jednostek nie ma na granicy z Kanadą, tak jak nie ma chińskich żołnierzy na granicy meksykańsko-amerykańskiej. To amerykańscy żołnierze i ich rakiety są przy granicy z Rosją. Czy tak trudno pojąć co działałoby się gdyby żołnierze rosyjscy i chińscy znaleźli się na granicy z Ameryką?

Trzeba byłoby czerwonym długopisem zaznaczyć zasięg rażenia owych rakiet na granicy, żeby zrozumieli kto komu i w jakim stopniu zagraża. Potem należałoby ich przepytąć czy potrafią poprawnie zaznaczyć, bez popełnienia błędu to co prelegent wyjaśniłby w kwestii zagrożenia potencjalnym atakiem. To jest naprawdę pilnie konieczne, bo oni nie mają pojęcia.

Niemcy reagują smutkiem kiedy złe rzeczy dzieją się na świecie: z powodu wojny ludzie giną, głodują, w Jemenie, Azerbejdżanie. Te zjawiska nie są skutkiem działalności filantropijnej, ale polityki wyrachowania. Nie ma najmniejszego pojęcia o dzisiejszej polityce kto jeszcze nie zrozumiał, że każda śmierć zasługuje na taki sam smutek, bo ginący na wojnie Rosjanin to także niepotrzebna ofiara wojny”.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: [YouTube.com](https://www.youtube.com)

Źródło: WolneMedia.net